№ 52. Łowicz, piątek 29 grudnia 1922 r. Rok XII.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 80 marek—kwartalnie 400 marek—z przesyłką pocztową 450 marek.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 500.
Nekrologi i reklamy Mk. 450
Najmniejsze ogłoszenie Mk. 600.
Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 400
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk. 60.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.
Redakcja jest otwartą codziennie od 3–4 po polud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Czystość to zdrowie!

Mam honor zawiadomić Szanowną Klijentelę, iż

PIEKARNIA ŁÓDZKA

istniejąca w Łowiczu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 9, została przeniesioną do nowego lokalu przy tejże ulicy Nr. 3, **urządzonego podług najnowszych wymagań techniki i hygieny.**
Polecając się i nadal względom Szanownych moich odbiorców, pozostaję z poważaniem

Józef Wojciechowski.

Ogłoszenie.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej № XI w Łowiczu

ogłasza stosownie do art. 103 Ord. Wyb., że do tutejszej Komisji Okręgowej w dniu 10 XI r. b. przez inż. Pawelca z Kutna został nadesłany pisemny protest o unieważnienie wyborów do Sejmu w obwodowych Komisjach Wyborczych №№ 25, 26 i 12 pow. Kutnowskiego z tego powodu, że w tychże Komisjach wyrywano kartki wyborcze Nr. 1, a wpychano kartki Nr. 8, na to przewodniczący i członkowie Komisji nie reagowali, w obwodzie 34 dwaj mężowie głosowali za swoje żony, a w obwodzie 16 tegoż kutnowskiego powiatu wybory zaczęły się dopiero o godzinie 10 rano, a następnie utworzono sztuczny ścisk, aby usunąć kobiety, które wskutek tego rozeszły się do domów, później zaś rzucono 60 kartek i dopuszczono do głosowania tylko tych, co taką kartkę posiadali, reszty zaś do głosowania nie dopuszczono.

Ogłaszając powyższy protest, wyznaczam stosownie do art. 103 Ord. Wyb. termin 14 dniowy do wnoszenia zarzutów przeciwko treści tegoż i wyjaśniam, że w tymże terminie każdy wyborca w lokalu Komisji ma prawo protest przeglądać i czynić z niego odpisy, po tym zaś terminie protest ten zostanie przesłany do decyzji Sądu Najwyższego w Warszawie.

Łowicz dnia 23 grudnia 1922 r.

Przewodniczący Okręg. Kom. Wyb. № XI w Łowiczu
(—) Bogatko.

Do Szan. Czytelników.

Z powodu wzrostu cen papieru i kosztów druku, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pojedynczego egzemplarza do **Mk. 100.**

Prenumerata kwartalna w Łowiczu wynosić będzie od dnia 1 stycznia 1923 roku **Mk. 1000.** — a z przesyłką **Mk. 1240.**

Jednocześnie prosimy Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty i o wpłacenie, możliwie śpiesznie, prenumeraty za I kwartał 1923 r. gdyż zwlekanie naraża nas na straty wobec stałego wzrostu cen papieru i wskutek tego nie można ustalić na czas dłuższy ceny prenumeraty.

Wydawnictwo nasze, nie subsydjowane przez nikogo, idzie i walczy o własnych siłach i istnienie swoje zawdzięcza li tylko szerokiemu ogółowi, który odczuwa potrzebę istnienia pisma miejscowego o wybitnie narodowym i chrześcijańskim charakterze.

Nie służąc żadnej partji, propagujemy jednak ten kierunek myśli narodowej, który bez żadnych zastrzeżeń pragnie Polski narodowej, w której Polak byłby gospodarzem, a nie narodowościowej, i który nie głosi walki klas a złączenia wszystkich stanów dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

Trzynaście lat upływa wkrótce, jak grono ludzi dobrej woli, z p. K. Rybackim na czele, powołało do życia pismo, aby budzić z uśpienia ducha narodu i walczyć dla dobra i w imię Polski. Przetrwało, mimo szykan, najazd moskiewski, okupację niemiecką i doczekało się wolnej Polski, do której

wyciągało miljony ludzi ręcę zakute w kajdany i za którą ginęły tysiące najlepszych synów polskich.

Dziś, mimo niepodległości, jesteśmy nędzarzami, choć gospodarzami, na własnych zagonach. Dziś odłogiem leży wiele placówek, które do życia muszą być powołane, jeżeli nie chcemy zostać niewolnikami innych narodowości, ich myśli i biernie poddać się ich przewrotnej, chytrej i planowej robocie.

Kto pragnie odrodzenia życia narodowego w Polsce i odrodzenia gospodarczego, i komu Polska nie jest tylko frazesem a matką najdroższą, i komu nie jest obcy los szerokich mas, ten niech stanie w szranki z nami a pracy dla niego starczy!

Redakcja i Administracja.

Łowicz, 28.XII 1922.

Czuj duch!

Idzie ku nam jakaś złowrogo i szyderczo uśmiechnięta twarz i wyciąga rękę, nie do uścisku bratniego, lecz aby wziąć w swoje łapy wszystko to, co przez tysiące lat zachował i zachowuje naród z pietyzmem. Idzie po wszystko to co piękne i wzniosłe, idzie—po duszę narodu, aby ją splamić a potem wydrzeć i rzucić pod nogi — szatanom. Idzie i śmieje się do ciebie tajemniczo, podle jak wysłannik Belzebuba to potrafi i kusi cię! Idzie przez pola, wsie, miasta i osady i ze wschodem do zachodu słońca kusi, obiecuje i grozi. Wszędzie, jak Polska długa i szeroka, chodzi i sieje waśń w narodzie, kłóci brata z bratem, aby potem, gdy rzuczone ziarno dojrzewać będzie, przyjść i zebrać krwawy plon.

Czuj duch!

Rozsiane kości od Cydateli do tajg Sybiru, miljony istot co legły za Polskę — powstając i patrząc przerażone na poczynania braci swoich wydają okrzyk przerażenia i zgrozy:. „Dla ciebie Polsko i dla twojej chwały" legły nasze kości, aby stworzyć lepszą świetlaną, pizyszłość Tej co nigdy „nie zginęła".

Czuj duch!

Idzie ku nam fala nieznanych dotąd prądów, aby skusić i zatruć dusze nasze jadem, który zaszczepić chcą nam falangi wrogów Polski.

Czuj duch!

Miljony wrogów wewnętrznych i zewnętrznych omotało Polskę, chcąc ją oskrzydlić i zdławić, pokłócić brata z bratem i na naszych zgliszczach zatknąć zwycięski Belzebuba sztandar!

Czuj duch!

Biskupi Polscy do Narodu.

Wszyscy biskupi polscy wydali do Polaków katolików następującą odezwę:

Kochani djecezjanie! Jako pasterze ludu chrześcijańskiego, którym Bóg zlecił czuwanie nad czystością wiary i obyczajów wśród wiernych, widzimy się zmuszeni wystąpić z przestrogą wobec wielkich niebezpieczeństw, zagrażających tak wierze, jak i dobrym obyczajom polskiego katolickiego ludu.

Już w roku zeszłym, po zjeździe w Krakowie, zwracaliśmy uwagę wiernym na niebezpieczeństwo utraty wiary z powodu szkodliwej działalności wrogich Kościołowi katolickiemu odszczepień stowarzyszeń. Niestety z boleścią musimy stwierdzić, że nasz głos nawet u wielu tych, którzy oświadczają niejednokrotnie swe przywiązanie do wiary ojców, przebrzmiał prawie bez echa i niebezpieczeństwo zaprzepaszczenia najdroższego dziedzictwa po naszych ojcach w ostatnim roku nietylko nie zmalało, ale raczej się wzmogło. W wielu okolicach naszego kraju popierają jawnie tak zwany kościół narodowy. Zbuntowani w Ameryce przeciw prawowitej władzy kościelnej kapłani nasyłają do Polski swoje pisma i swoich zwolenników, którzy pod opieką naszych wywrotowców, mając na usługi niektóre gazety ludowe, jak chociażby „Przyjaciel Ludu", nawołuje wiernych katolików do odszczepieństwa od Kościoła rzymsko-katolickiego. Postępują przytem z prawdziwie szatańskim podstępem. Wiedząc dobrze, że gdyby rzeczy nazwali po imieniu, to jest: odszczepieństwo odszczepieństwem, niewielu by poszło za ich głosem, usilują wprost wmówić, że ich odszczepieństwo jest tak samo Kościołem katolickim, jak i dotychczasowy kościół, owszem, lepszym nawet, bo bardziej narodowym. Ukrywają tę prawdę, że Kościołem jedynie prawdziwym jest i może być tylko ten, który pozostaje w łączności z Namiestnikiem Chrystusowym na ziemi, z Papierzem rzymskim. Tego zaś w żaden sposób o naszych nieszczęsnych odszczepieńcach w Ameryce powiedzieć nie można. Choć w swoich obrzędach zachowali niejedno podobieństwo z obrzędami prawdziwego Kościoła Chrystusowego, zwodząc tem nieoświeconych, to jednak odpadli, odszczepili się od prawdziwego, po całym świecie rozszerzonego Kościoła. Katechizmy ich, ogłoszone w ostatnich czasach przez kapłanów odstępców i przez ich fałszywego biskupa Hodura, wskazują, że odrzucili oni cały szereg prawd objawionych. Zwolenników jednają sobie obietnicą wziętą z nauki protestanckiej, że w kościele narodowym będzie rządził sam lud, a kapłani będą tylko wykonawcami jego woli, wbrew słowom Chrystusa Pana, który Piotrowi i Apostołom, a po nich ich zastępcom zlecił, aby paśli słowem prawdy owczarnię Bożą i prowadzili ją pewną drogą do Niebieskiej Ojczyzny.

Większe może jeszcze niebezpieczeństwo zagraża wierze naszego ludu ze strony przeróżnych odszczepieńców protestanckich: metodystów, baptystów, kwakrów, adwentystów, badaczy Pisma św., spirytystów, teozofów i pojawiających się wciąż rozmaitych odszczepieństw, które wszystkie dyszą nienawiścią do prawdziwego (Chrystusowego Kościoła, szkalują Jego urządzenia i usługi, biskupów i kapłanów, a rozporządzając znacznemi zasobami, zakładają szkoły i przytułki dla dzieci, lecznice dla chorych, szerząc jednocześnie swe błędy protestanckie. Niektórzy z nich nie cofają się nawet przed jednaniem sobie wyznawców za pieniądze i inne korzyści. Przez fałszywy wykład Pisma św. zaszczepiają mnóstwo najdziwaczniejszych błędów, sprzecznych jeden z drugim, a niektórzy odrzucają cały obrządek katolicki i święcenie niedzieli, nawracając do święcenia soboty i do innych zwyczajów żydowskich. Inni znowu, wciąż mylnie wykładając Pisma proroków Starego Zakonu, już to grożą blizkim końcem świata wbrew słowom Chrystusa, że o onym dniu nikt nie wie, już to szerzą hasła wywrotowe, podkopując powagę nietylko władzy duchownej, ale wogóle wszelkiej władzy, i tym sposobem pchają do rozłamu społecznego i naro-

dowego i popierają bolszewików, działając pod płaszczykiem religji i powagi słowa Bożego.

Wreszcie musimy zwrócić uwagę raz jeszcze na działalność stowarzyszenia „YMCA“, którego dobroczynności w naszym kraju wyraziliśmy uznanie już w przeszłym roku, które wszakże, biorąc się do wychowania młodzieży, kryje w sobie jedno z największych dla wiary naszej niebezpieczeństw. Stowarzyszenie to, przejęte duchem protestanckim, nie występnje u nas może wprost przeciwko Kościołowi Katolickiemu, głosząc jednak zasadę wychowania w duchu niekatolickim, oswaja naszą młodzież z poglądem, że wszystkie wyznania chrześcijańskie są równie dobre, co Kościół katolicki potępia i odrzuca. Z przykrością stwierdzić musimy, że gdy w innych krajach światli katolicy skupieni koło swoich pasterzy, stawiają opór temu powolnemu zatruwaniu umysłów katolickich, to u nas, niestety, wielu ludzi, którzy uważają się za najprawdziwszych katolików, zamyka uszy na przestrogi biskupów i słowem lub czynem popiera stowarzyszenia, które prędzej czy później muszą doprowadzić do otwartej walki z zasadami Kościoła. W ostatnim roku stowarzyszenie „YMCA“ rozwinęło silniejszą działalność wśród młodzieży szkół średnich i wśród młodzieży uniwersyteckiej. Szczersi przedstawiciele tego stowarzyszenia sami przyznają, iż wstępowanie katolików do „YMCA“ oddala wstępujących młodzieńców, od własnego Kościoła i że większa ich część już się do łączności z nim nie poczuwa.

Odezwa ta nasza pasterska pochodzi z troski o chwałę Bożą, o czystość wiary katolickiej naszej ludności, o zbawienie wasze wieczne, a niemniej o zdrowie duszne i wielkość naszej ziemskiej Ojczyzny.

Ufamy mocno, że głos nasz znajdzie u was stanowczy posłuch i przyczyni się do ustania błędnego mniemania, że można być dobrym katolikiem i szukać jednocześnie prawdy religijnej przy nikłych ogniskach protestanckich odszczepieńców i innych błędnych religijnych stowarzyszeń.

† Kardynał Edmund Dalbor, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski. † Kardynał Aleksander Kakowski, Metropolita Warszawski. † Józef Bilczewski, Metropolita Lwowski. † Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski. † Adam Stefan Sapiecha, Książe-Biskup Krakowski. † Józef Sebastjan Pelczar, Biskup Przemyski. † Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, Biskup Kujawsko-Kaliski. † Leon Wałęga, Biskup Tarnowski. † August Rozentreter, Biskup Chełmiński. † Antoni Juljan Nowowiejski, Biskup Płocki. † Marjan Ryx, Biskup Sandomierski. † Angustyn Łosiński, Biskup Kielecki. † Zygmunt Łoziński, Biskup Miński. † Marjan Fulman, Biskup Lubelski. † Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski. † Jerzy Matulewicz, Biskup Wileński. † Piotr Mańkowski, Biskup Kamieniecki. † Ignacy Dubowski, Biskup Łucko-Żytomierski. † Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki. † Stanisław Gall, Biskup Polowy Wojsk Polskich. † Romuald Jabłrzykowski, Biskup pomocy Sejneński.

Poszukuję dzierżawy ziemi lub folwarku do 4-ch włók z inwentarzem lub bez. Wiadomość w Redakcji.

Nowy Rok.

W stalowym pancerzu cień łamie się mglisty,
Miecz dzierżysz zwycięski, jak Cherub ognisty.
W złoconym szyszaku drga jutro wstające,
Przed tobą noc pierzcha; masz czoło jak słońce
I piorunowy wzrok!..
Na złotym zwycięscy przybyłeś rydwanie,
W milczeniu północy, w poszumie wiwatów,
W rozdźwiękach muzyki, jak zwiastum z zaświatów,
Przez Boga zesłany. Kim jesteś młodzianie?
„Otom jest Nowy Rok!
Witajcie! Z pęt czasu, z otchłani wieczności,
Wybłysłem jak zorza, dla ciebie, ludzkości;
Jam berłem zawładnął, objąłem dziś władzę,
Z chaosu przeszłości ja świat poprowadzę
Na słońca, wiosny szlak!“
Po boju mocarzy w mrok odszedł Rok starczy,
A jedni go lżyli przekleństwa kamieniem,
A drudzy żegnali nadziei ziszczeniem.
O, Roku, ty Nowy, na władczej twej tarczy
Pokoju boży znak!

O, przynieś nam wiarę i w Jutro nadzieję,
Na nowe nas życia poprowadź koleje;
Daj młot nam do ręki, daj czynu kowadło,
By dolę wyorać daj pług nam i radło,
Niezgody zetrzyj pleśń.

O, rozpal nam zorzę prawdziwej wolności,
Oponę chmur zedrzyj z polskiego błękitu
I ukaż nam drogę na wyże, do szczytu!
Niech naród w promieniach braterskiej miłości.
Będzie jak zgodna pieśń!

Halina Kl.....

LIST OTWARTY DO P. W. SIEROSZEWSKIEGO.

W gazecie Warszawskiej № 346 czytamy:

Nie będę ukrywał, że muszę silić się na spokój, aby z całą powagą i godnością odpowiedzieć na list Pański do inteligencji polskiej, zamieszczony w niedzielnym Kurjerze Porannym i na zawarte w nim potworne obelgi rzucone stronnictwu, do którego od lat kilkudziesięciu mam zaszczyt należeć. — Przynależność moją do stronnictwa podkreślam tem skwapliwiej i silniej, że pragnąłbym, aby wezwana przez Pana do czynu inteligencja polska, rozpoczynając wraz z Rządem dzieło „niszczenia w narodzie polskim ideologji narodowo-demokratycznej“ nie przeoczyła nawet skromnych działaczy tego kierunku i wiedziała dokładnie, kogo Rząd ma „pociągnąć do odpowiedzialności i kogo odpowiednio do swego postępku ukarać“. Przechodząc do oskarżeń, rzuconych przez Pana całemu wielkiemu odłamowi narodu, muszę przypuścić, że list Pański pisany był w chwili szału, w przeciwnym bowiem razie możnaby istotnie zwątpić o społeczeństwie, w którym znakomity pisarz i człowiek, nacechowany powagą lat sędziwych kła-

dzie z całą świadomością swój podpis pod listem, którego każde słowo tchnie ślepą nienawiścią.

Pisze Pan, że „uległość i potulność względem rządów obcych oraz nikczemna zdradzieckość i krwawa napastliwość na rodaków były i są charakterystyczne dla ideologji demokratyczno narodowej". O jakiejż uległości i potulności tu mowa? Czy za objaw tych przywar uznaje Pan całą działalność ruchu wszechpolskiego począwszy od manifestacji w stulecie Konstytucji 3-go Maja, idąc dalej przez okres budzenia idei niepodległości, zerwania z trójlojalizmem, narodowego uświadamiania mas ludowych, organizacji tajnych towarzystw oświatowych i walki o język polski w gminie, a kończąc na kilkoletnich ciężkich walkach w ciałach prawodawczych rosyjskich, gdzie obóz nasz, jako reprezentujący istotną myśl narodową miał zawsze przeciw sobie nietylko wszystkie stronnictwa parlamentarne, ale i sfery rządowe?

Czy uległością była długoletnia mozolna walka, prowadzona przez społeczeństwo poznańskie, uległością opór dzieci polskich we Wrześni, zorganizowany przez nasz obóz, a potulnością akcja spolszczenia Górnego Śląska, który bez tego nie byłby nawet w swej cząstce przypadł nam w udziale. Wreszcie komu, jak komu, ale Panu człowiekowi Legjonów składającemu przysięgę na wierność cesarzowi austrjackiemu i członkowi Centralnego Kom. Narodow. patronującego w Beselerowskiej Radzie Stanu nie przyszło zwracać się z zarzutem uległości wobec Niemców do ludzi, którzy pomimo wielokrotnych pokus stali twardo na gruncie zasadniczej opozycji przeciwko wszelkim sojuszom z odwiecznym wrogiem narodu Polskiego. — Prawda, że naszą walkę z wrogiem prowadziliśmy bez pomocy brauningów, bez skrytobójczych napadów czy zamachów, lecz właśnie dlatego sumienie nasze, nie obarczone podobnemi aktami wątpliwego bohaterstwa pozwala nam z całą bezwzględnością potępić wszelkie zamachy i zabójstwa, niezależnie od tego, kto jest ich sprawcą. Wzywa Pan do zniszczenia ideologji narodowo-demokratycznej w narodzie polskim. Wątpię, czy i dziś po ochłonięciu z pierwszego wrażenia postawiłby Pan na chłodno równie monstrualny program. Bowiem niesie Pan wyrok zagłady grupie, która z pewną drobną różnicą w odcieniach liczy więcej, niż polowę głosów polskich w Zgromadzeniu Narodowem, obozowi, który wszędzie, gdzie masy ludowe są oświecone uzyskał pomimo proporcjonalnego głosowania 60 proc. mandatów, wielkiemu odłamowi społecznemu, którego ideologja, oparta na uznaniu za najwyższe kryterjum interesu ogólno-narodowego w przeciwstawieniu do interesów poszczególnych klas tryumfuje dziś w Europie Zachodniej i da Bóg odniesie zwycięstwo w Polsce. — Kto więc wypowiada jej walkę, dążąc do jej zniszczenia, ten może ją zniszczyć, ale razem z Polską. — Wzorów takiego zniszczenia nie potrzebujemy daleko szukać. Obóz, do którego Pan należy, znajdzie je tuż obok w Bolszewji, a głośne pogróżki o czerwonym kogucie wypowiadane przez posłów tego obozu świadczą, że nie brakuje im w tej mierze zarówno uzdolnień jak chęci, że już o wrodzonych instynktach nie wspomnę. Oto jakiemi środkami bliska Panu inteligencja pragnie tępić ów tak nazwany przez Pana „trąd polityczny", który Pana również do takiej ślepej furji doprowadza. Pomijam już kwestję, że krucjata ogłoszona przez Pana znajdzie radosny oddźwięk w szeregach inteligencji rekrutującej się z różnych Bundów i Vereinów. Ci szczerze przyklasną Pańskiej inicjatywie, bo dla nich istnienie silnych stronnictw narodowych jest zmorą, płoszącą im sen z powiek. Nie można mieć im za złe, że działają w imię własnego interesu, wyobrażam sobie jednak, jak się muszą cieszyć, gdy Polak nadużywając haseł „poczucia prawa, honoru i uczciwości" apeluje do metod, uprawianych przez dawne władze carskie i wzywa Rząd Polski do masowego tępienia ludzi odmiennych przekonań.

Jakież są te nasze przewiny w stosunku do niepodległej Polski, które doprowadziły Pana do stanu tak bezwzględnej zapamiętałości? Oto gdy myślą ogarniam cały długi okres politycznej działalności naszego stronnictwa, przed oczyma stają mi żywo wybitniejsze zdarzenia i ludzie, biorący w nich udział. Widzę ich, gdy pod czujnem okiem żandarmów przenoszą bibułę, mówiącą ludowi o Polsce, widzę ich przebiegających od wsi do wsi i wnoszących światło pod strzechy, widzę ich w różnych „Obrzydłówkach" zmagających się z apatją ogółu krzeszących z wyziębłych serc iskry entuzjazmu i poświęcenia dla sprawy narodowej, widzę ich na wszystkich placówkach pracy publicznej, zagrzewających do czynu obywatelskiego w imię najwyższych interesów narodowych — a widzę i dziś wielu z tych, co dożyli niepodległości, jak przygarbieni wiekiem, nadwątlonemi siłami pędzą nadal żywot prawie studencki, chodzą w wyszarzanych kurtkach i w nowej Polsce klepią starą polską biedę. A gdy porównam tę grupę ideowych nędzarzy ze świetną plejadą ludzi o „bajecznych karjerach", z szeregiem wojskowych, błyszczących galonami mundurów i różnobarwnemi wstęgami orderów, gdy wspomnę wielu świeżej daty dygnitarzy, członków różnych, często niepotrzebnych misyj, szastających pieniędzmi skarbowemi na jasnych brzegach lub bulwarach paryskich, gdy pomyślę, że za te wszystkie świetności płaci Polska niebywałem swem bankructwem, to nie mogę oprzeć się uczuciu dumy, że mam zaszczyt należyć do tej skromnej kategorji „trędowatych", których Pan chce zetrzeć z powierzchni ziemi Polskiej. I myślę, że są dwa rodzaje polaków: jedni, co wszystko z siebie dają Polsce drudzy, którzy się na Polsce tuczą. Sam osobiście kierując bezinteresownie przez lat 15 insytucją ogólnokrajowego znaczenia, której głównym celem było szerzenie oświaty rolniczej wśród szerokich sfer ludu polskiego, dalibóg nie sądzę, abym popełniał jaką zbrodnię względem Polski. I dlatego ze spokojem i czystem sumieniem, czekam na gromy, które w myśl Pańskiego wezwania paść mają na cały znienawidzony przez Pana obóz. Dopóki jednak Rząd Niepodległej Rzeczypospolitej nie dowiedzie mi zbrodni przeciw Polsce popełnionej, dopóty będę sobie uważał za zaszczyt, że stanowię choć drobną cząstkę tego „trądu politycznego", którego istnienie Pana z równowagi wytrąca.

Marjan Kimorski, Senator.

Stanisław Wojciechowski.

Nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski urodził się w Kaliszu w 1869 r., liczy przeto lat 53.

Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na Uniwersytet Warszawski, którego jednak ukończyć nie mógł, gdyż został aresztowany za manifestację patrjotyczną na cześć Konstytucji 3 Maja, urządzoną w roku 1891.

MUZEUM W ŁOWICZU

Po uwolnieniu wyjechał do Francji i tam przebywał czas jakiś.

Rząd rosyjski jednak poczynił starania wydalenia go z Francji.

Udał się przeto do Londynu, gdzie pracował jako zecer. Tam też wstąpił do organizacji P. P. S. w której został jednym z energiczniejszych organizatorów.

W roku 1893 rozpoczyna szeroką konspiracyjną robotę w Wilnie, gdzie wespół z byłym Naczelnikiem Państwa drukuje „Robotnika".

W roku 1899 znowu zmuszony jest powrócić do Anglji, gdzie pracuje jako zecer.

W roku 1906 wraca do Polski, gdzie redaguje czasopismo „Społem" i zostaje dyrektorem Polskiego Związku Stowarzyszeń Spółdzielczych.

Zakłada mnóstwo kooperatyw po całym kraju i jest ich duszą.

W 1914 roku zostaje członkiem Centralnego Komitetu Obywatelskiego i przed inwazją niemiecką wyjeżdża do Rosji.

W r. 1917 bierze czynny udział w zjeździe i kierownictwie Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego. W niedługim potym czasie wraca do Polski.

W r. 1919 zostaje ministrem Spr. Wewnętrznych w gabinecie Paderewskiego, a potym i w gabinecie Leopolda Skulskiego.

W r 1921 dostaje nominację na profesora Wyższej Szkoły Handlowej gdzie dotąd wykładał teorję kooperatyw.

Dnia 20 grudnia 1922 roku został wybrany na Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe w pierwszym głosowaniu i w tymże samym dniu został zaprzysiężony na wierność Narodowi Polskiemu i Konstytucji.

Dosiego Roku!

Tak się składa od lat wielu, że życząc braciom i blizkim sobie wszelkiej pomyślności, życzenia nasze nie są li tylko życzeniami osobistemi, lecz wypływają i inne stałe życzenia: poprawy warunków Polski. To weszło w krew i tak powtarzają miljony przy spotkaniu Nowego Roku od lat wielu.

Stojąc u progu Nowego 1923 Roku i my również oprócz osobistych życzeń składamy wszystkim Szan. Czytelnikom życzenia, aby ten 1923 rok był fundamentem naszej niepodległości, odrodzenia kraju, ludzi i stosunków i aby każdy obywatel mógł pracować spokojnie bez wstrząśnień i nerwowych oczekiwań czegoś.

Daj Boże! aby życzenia nasze stały się faktem, a będziemy szczęśliwi!

Redakcja.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk

Piątek † Tomasza B. Kantuar M.
Sobota Eugenjusza B. W
Niedziela Sylwestra P. W., Mel. Matr.
Poniedziałek Obrzez. Pańskie Nowy Rok 1923
Wtorek Imienia Jezus Makarego Op.
Środa Daniela M., Genowefy P.
Czwartek Tytusa B., Rygoberta B. W.

Wschód słońca g. 8. 44. zachód g. 4. 37.

— **Do PP. Wyborców Chrześcijańskiego bloku mieszczańsko-robotniczego.** W dniu 7 stycznia 1923 roku o godz. 3-ej popołudniu w sali Związku Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu przy ul. Piotrkowskiej № 25 odbędzie się zebranie sprawozdawcze Radnych Chrześcijańskiego bloku mieszczańsko-robotniczego, na które zapraszamy PP. Wyborców.

Porządek zebrania:
1) Wybór prezydjum.
2) Sprawozdanie działalności w Radzie Miejskiej
3) Wolne wnioski.

Radni chrześcijańskiego bloku mieszczańsko-robotniczego.

Łowicz, 29-XII-22 r.

— **Ruchliwa firma.** Polska Centrala handlu nićmi, S. Wegenko i S-ka, Warszawa, Krucza 24, prowadzi od szeregu lat ruchliwą działalność na polu zaopatrywania Warszawy w nici. Obecnie firma ta rozszerzyła swoją działalność w ten sposób, że otworzyła dwa nowe działy: wełny i bawełny do fabrykacji. Ta rzutkość jest gwarancją powodzenia firmy.

— **„Dziewczę z cichej wioski".** Dowiadujemy się że dnia 31 grudnia i 1 stycznia wyświetlany będzie w kinie wojskowem słynny obraz francuski pod powyższym tytułem grany do niedawna z wielkiem powodzeniem w Warszawie.

Nad program, Uroczystość objęcia Górnego Śląska".

— **Miljonówka.** W ub. sobotę wygrana miljona marek padła na nr. 0433546. Numer ten sprzedano w kasie skarbowej w Radzyniu.

Następujące wylosowane miljonówki nie zostały dotychczas podjęte: nr. 4.014.880, 4.583.980, 0.188.747, 1.357.851, 4.894.862, 0.088.586.

— **Szopka.** Nr. 51 Tygodnika Humorystyczno-Sytyrycznego „Szopka" zawiera śród treści następujące ilustracje: K. Mackiewicza: Wyzwolenie, Wł. Bartoszewicza: Zakupy, B. Kolińskiego: Szopka, W „Priwiślińskim Kraju" w r. 1905. i w Niepodległej Polsce w st. m. Warszawie w 1922. Gwiazdka, Humor zagranicy: Głowy koronowane i odkoronowane, K. Mackiewicza: Pan doktór, Pan profesor.

— **Szkoła Rolnicza w Popowie** ma za zadanie przygotowanie synów drobnych rolników do samodzielnej pracy na roli i do pracy społecznej na wsi. Kurs 11-miesięczny rozpoczyna się 15 stycznia i trwa do 15 grudnia. Uczeń, wstępujący do Szkoły powinien mieć przynajmniej 16 lat skończonych i umieć czytać pisać i 4 działania arytmetyczne. Nauka w Szkole bezpłatna. Uczniowie opłacają jedynie koszty utrzymania, które wynoszą 10 korcy żyta za cały kurs, płatne w naturze lub pieniędzmi co kwartał lub co miesiąc z góry. Szkoła posiada dla uczniów niezamożnych, a zdolnych miejsca zupełnie lub częściowo wolne od tej opłaty. Uczniowie w wieku poborowym otrzymują odroczenie służby wojskowej na czas pobytu w Szkole, Podania o przyjęcie należy możliwie wcześniej nadsyłać do Szkoły pod adresem:

Szkoła Rolnicża w Popowie, p. Warta, ziemi Kaliskjej.

Szczegółowy program nauki wysyła się na żądanie. *Zarząd Szkoły.*

— **Pożyczka złota.** W myśl uchwały zebrania przedstawicieli wszystkich instytucji w Magistracie komitet propagandy m. Łowicza podaje nazwiska tych obywateli, którzy pierwsi pospieszyli nabyć 8% Pożyczkę Złotą.

1) Sędzia F. Bogatko 100 zł. p. i 100 tyś. ma-

rek polskich 2) M. Gałkiewicz 10 zl. p. i 10 tys. marek polskich 3) Franciszek Nowiński 20 zl. p. i 20 tys. marek polskich 4) M. L. Żelechowski 70 zł. p. i 70 tys. marak polskich 5) Leon Strąk 100 zł p. i 100 tys. marek polskich 6) Twarowska Salomea 30 zł. p. i 30 tyś. marek polskich 7) Aleksander Zawadzki 20 zl. p. i 20 tys. mk. polskich. Razem na 350 zł. p. i 350 tys. m. p. czyli na sumę mk. polskich 1050000.

Najmilszym podarunkiem dla każdego jest pożyczka złota. Kto kupi pożyczkę ten kraj wzbogaca i siebie zabezpiecza.

Pożyczkę nabyć można w Banku Ziemi Łowickiej, Kasie Skarbowej i pozostałych instytucjach.

Prawdopodobnie nie zabraknie w spisie nikogo, kto pragnie odrodzenia Polski! Wszyscy zatem kupujmy pożyczkę złotą, która jest dobrą lokatą i zabezpiecza posiadacza marek przed spadkiem waluty.

Komitet Propagandy

OFIARY.

Na schronisko dla dzieci. Na gwiazdkę: Dzieci szkoły powszechnej w Bolimowie mk. 4400. Franciszka Daszewska mk. 2000. Razem mk. 6400. Zamiast powinszowań noworocznych: Doleżalowie mk. 2000. R. Kluge mk. 2000. Stefan Kamiński mk. 1000. M. Hartwig mk. 25000. Doktorostwo Osińscy mk. 10000. Leonostwo Gołębiowscy mk. 3000. Henryk Rejnecke mk. 3000. Marja i Edmund Schmidtowie mk. 5000. Rejent Jerzy Szeligowski mk. 5000. Ks. Kanonik Stępowski mk. 2500 Razem mk. 58500.

Na przytułek. Stefan Kamiński, zamiast powinszowań noworocznych mk. 1000. Ks. Kanonik Stępowski mk. 2500 zamiast powinszowań noworocznych. Razem mk. 3500.

Na Straż ogniową. Stefan Kamiński, zamiast powinszowań noworocznych, mk. 1000.

Na nędzę wyjątkową. Rejent Jerzy Szeligowski mk. 5000.

Na dom akademicki. Zamiast powinszowań noworocznych: Stefan Kamiński mk. 2000. Józefostwo Komarowie mk. 3000. M. i W. Pstruszeńscy mk. 5000. N. N. mk. 4505. Razem mk. 14505.

Ogółem złożono ofiar do numeru 52-o mk. 88905.

Podziękowanie.

Kołu Ziemianek i Paniom z Łowicza i okolicy, za usilne starania w przygotowaniu Gwiazdki dla żołnierzy 10 p. p., których wynikiem jest suma 363.500 mk., uzyskana z urządzona „Czarnej kawy“ w dniu 16 b. m., składam w imieniu żołnierzy mojego pułku najserdeczniejsze podziękowanie.

Dowódca pułku

Topoliński płk.

Kronika Policyjna.

-x- Znalezione wieprze. W nocy z dnia 20 na 21/XII r. b. podczas chwilowego postoju pociągu na st. kol. Łowicz wiedeński z wagonu skradziono 2 wieprze wartości 600000 mk. Po zawiadomieniu Komendy Policji zostało zarządzone dochodzenie i wieprze już zabite odnaleziono. Sprawców kradzieży Mateusza Majewskiego (stróża kolejowego na stacji wiedeńskiej) i Stanisława Olczaka osadzono w areszcie i przekazano władzom sądowym.

-x- Porządni sąsiedzi. Dnia 26|XII. r. b. w godzinach popołudniowych na szosie obok wsi Małszyce pod Łowiczem został pobity Stanisław Miziołek, mieszkaniec wsi Małszyce gm. Kompina Stanisława Miziołka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Tadeusza w Łowiczu, gdzie o godzinie 11-ej w nocy zmarł.

Jak wykazało dochodzenie Miziołek został ciężko pobity kamieniami przez Jana Uczciwka, Antoniego Ząbosta, Mateusza Zabosta i Franciszka Kaźmierczaka, mieszkańców wsi Goleńsko gm. Jeziórko. Wymienionych aresztowano i przekazano władzom Sądowym.

-x- Niebezpieczna zabawa. W dniu 26|XII r. b. podczas zabawy weselnej u Teofila Miljanowicza na przedm. Kostka w Łowiczu został postrzelony w głowę z rewolweru Stanisław Szwarc. Sprawca postrzelenia jest Jan Kret, listonosz poczty w Łowiczu.

x- Chcieli mieć słodkie życie. W dniu 27 XII r. b. z pociągu towarowego Nr. 478 podczas postoju tegoż na przystanku Sludwia, została popełniona kradzież 7 worków cukru. Zarządzone natychmiastowe dochodzenie przez Komendę Policji dało pozytywne wyniki, gdyż cukier odnaleziono i sprawców kradzieży ujęto. Oskarżeni Franciszek Danych ze wsi Marjanka, gm. Bąków, Józef Łukawski ze wsi Niedźwiady tejże gminy i Marjanna Wilk, kochanka Danycha u której był przechowany cukier zamieszkała we wsi Marjanka gm. Bąków zostali osadzeni w areszcie.

W związku z powyższą kradzieżą osadzono w areszcie „Majorkowa“ Sure Linder, zamieszkała w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 52, którą pociągnięto do odpowiedzialności za paserstwo. U „Majorkowej“ znaleziono 2 worki kradzionego cukru.

NADESŁANE.

List otwarty radnych chrześcijańskiego bloku mieszczańsko-robotniczego do mieszkańców m. Łowicza.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej z 28 grudnia odbyło się pod hasłem utrzymania p. d-ra Stanisławskiego na stanowisku burmistrza per fas et nefas, za wszelką cenę.

P. burmistrz, niezadowolony z dotychczasowej pensji, która za grudzień wynosiła już 623197,50 m., a za styczeń 830930 m. (!), zażądał w liście wystosowanym do Komisji 9-ciu, w której nota bene sam przewodniczył, aby ta zajęła się powyższą sprawą i zwróciła się do Rady m. z wnioskiem o podwyższoną płacę dla burmistrza. Komisja pod przewodnictwem p. Stanisławskiego zażądała od Rady m. uchwalenia dla burmistrza ni mniej ni więcej tylko 60% dodatków do dotychczasowych poborów miesięcznych, a prócz tego przyznania mu 22 lata pracy urzędniczej, opał, światło i ekwiwalent za mieszkanie. Pan burmistrz za swoją „punktualną, usilną i wydatną“ pracę dla miasta miał w myśl żądań Komisji otrzymać za grudzień 997,116 m., a za styczeń 1329488 m.!!

My Radni z chrześcijańskiej listy mieszczańsko-robotniczej na poprzednich posiedzeniach Rady, nie chcąc wygórowanemi pensjami obciążać i tak już zadłużonej i pustej kasy miejskiej, postawiliśmy wniosek rewizji opinji Komisji 9-ciu.

Aliści sprawa pensji dla burmistrza została wznowioną na ostatniem posiedzeniu Rady m., lecz już w innej formie. P. burmistrz, nie mogąc doczekać się uchwalenia dla niego żądanej podwyżki, wystosował do Rady list pod datą 21 grudnia z prośbą o zwolnienie go z obowiązków burmistrza. Jako motywy podał: 1-o „przewlekanie przez Radę m. spraw zwłaszcza natury finansowej". Gołosłowny to zarznt pod adresem radnych.

Wszystkie sprawy natury finansowej, stawiane na posiedzeniach Rady celem zasilenia kasy miejskiej, zwłaszcza na szeregu ostatnich posiedzeń, były bez sprzeciwu uchwalane. Chyba że p. burmistrz pod mianem przewlekania spraw finansowych rozumie odłożenie do czasu rewizji sprawy uposażenia burmistrza. 2-o Powodem zrzeczenia się burmistrzowania według listu jest „nienależyte odczuwanie przez Radę całej grozy położenia finansowego kasy mieskiej". Czy dlatego że radui z listy mieszczańsko-robotniczej nie chcieli pochopnie uchwalić żądanej podwyżki dla burmistrza, aby nie powiększyć deficytów kasy, p. burmistrz takie ich stanowisko nazywa „nienależytem odczuwaniem grozy położenia finansów miejskich"?! Czy przez uchwalenie nowych wydatków w postaci 60% podwyżki płacy dla burmistrza groza położenia finansowego zmaleje?

Po długiej dyskusji za przyjęciem zrzeczenia się obowiązków burmistrza i przeciw, trwającej do g. 11½ w nocy, Rada ośmiu głosami żydów i pięciu głosami socjalistów przeciw sześciu głosom mieszczańsko robotniczym uchwaliła wotum zaufania dla p. Stanisławskiego, postanowiła wyrazić mu podziękowanie za dotychczasową „owocną dla miasta pracę", wysłać do niego delegację i prosić go o cofnięcie swego listu.

My radni z listy mieszczańsko-robotniczej, widząc się zmajoryzowanymi przez żydów i socjalistów, wobec wytworzonej przez stosunki polityczne w Magistracie i Radzie nieobliczalnej grozy położenia gospodarczego i finansowego m. Łowicza, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za dalszą karkołomną, bezplanową, a kosztowną i szkodliwą dla miasta gospodarkę, postanowiliśmy zrzec się jednogłośnie swych mandatów radzieckich, odwołać z Zarządu miasta swych wybrańców; vice burmistrza p. Wilkoszewskiego i ławnika p. Wierusz-Kowalskiego wrazie ponownego przyjęcia **mandatu przez D-ra Stanisławskiego** i o powyższym smutnym incydencie powiadomić wszystkich mieszkańców m. Łowicza i Władze Nadzorcze.

Odpowiedzialnymi za fatalną gospodarkę i grozę położenia finansowego miasta czynimy, jako solidarną większość radnych z listy żydowskiej i socjalistycznej pp: Sadza, Błaszczykiewicza, Dutkiewicza, Kowalskiego, Zabrzyckiego, Rozentala, Słonimskiego, Żelechowskiego M., Wartskiego A., Żelechowskiego I., Wartskieg› J. i Finkelsztejna B.

Radni Chrześcijańskiego bloku mieszczańsko-robotniczego. *Ks. St. Zawadzki.*
Markiewicz Roman, W. Kucharski, W. Srzednicki, A. Wyrzykowski, Stefan Kolaszyński, Jan Słoniewicz, Tadeusz Jankowski, Henryk Modrzewski.

Łowicz, dn. 28 grudnia 1922 r.

Młodzieniec z 4 kl. wykształceniem oraz kursami bnchalteryjno-handlowemi poszukuje zajęcia, w miejscu lub na prowincji.
Oferty w „Łowiczaninie" sub. „biuralista".

ODPIS.

Do Prezydjum Rady Miejskiej w Łowiczu.

OŚWIADCZENIE
Radnych z listy Chrześcijańskiego bloku mieszczańsko-robotniczego.

Wobec uchwalenia przez większość Rady Miejskiej wniosku o wyrażeniu Burmistrzowi miasta D-rowi Stanisławskiemu wotum zaufania z prośbą o pozostanie na dotychczasowem stanowisku Burmistrza miasta, który w swem zrzeczeniu z d. 21.XII.22 r. wyraźnie zaznaczył „że wobec całej grozy położenia finansowego kasy Miejskiej czuje się zmuszonym zrzec bardzo ciężkiego i odpowiedzialnego stanowiska Burmistrza" — my Radni z listy № 5, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za dalszą ruinę finansów miasta pod Zarządem Burmistrza Stanisławskiego, postanowiliśmy złożyć swe mandaty i odwołać wybrańców swych do Zarządu miasta, Vice-Burmistrza Wilkoszewskiego i Ławnika Wierusz-Kowalskiego, wrazie ponownego przyjęcia mandatu przez D-ra Stanisławskiego.

Ks. St. Zawadzki, Roman Markiewicz, Wacław Srzednicki, Władysław Kucharski, Tadeusz Jankowski, Henryk Modrzewski, Stefan Kolaszyński, Jan Słoniewicz, Aleksander Wyrzykowski.

Łowicz d. 28.XII 22 r.

KONKURS NA PRACE p. t. „DOMY LUDOWE".

W rocznicę 120-lecia istnienia instytucji i ku uczczeniu zasług ś. p. Stanisława Dzierzbickiego, pierwszego prezesa Rady Nadzorczej w okresie przejęcia Instytucji przez społeczeństwo, Władze Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych ogłaszają konkurs na pracę pod tytułem: **Domy Ludowe. Ich organizacja i znaczenie dla rozwoju kultury narodowej, —na warunkach następujących:**

1. Praca konkursowa, z uwzględnieniem materjału ojczystego i obcego o treści popularnie lecz źródłowo ujętej, nie może być większą nad 6 arkuszy druku zwykłej szesnastki.

2. Rękopis czytelnie napisany przesłać należy pod adresem: Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41., w kopercie z napisem „Na konkurs". Na pierwszej stronie rękopisu winno być uwidocznione godło autorskie, które wraz ze szczegółowym adresem imieniem i nazwiskiem autora podać należy wewnątrz w osobnej kopercie.

3. Ostateczny termin konkursu upływa dnia 15 lutego 1923 roku, po tej przeło dacie nadesłane prace nie będą rozpatrywane.

4. Za uznane przez sąd konkursowy dwie najlepsze prace wypłacone będą nagrody 500.000 oraz 200.000 Mk. pol. Nazwiska autorów prac nienagrodzonych pieniężnie, lecz zaszczytnie wyróżnionych, będą za zgodą autorów ogłoszone. Prace nagrodzone przechodzą na własność Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

5. Wyniki konkursu ogłoszone będą najpóźniej dn. 15 kwietnia 1923 r. Rękopisy prac nienagrodzonych a nieodebranych przechowywane będą do dnia 1 lipca 1923 r.

6. Sąd konkursowy stanowią: zaproszen pp. Zdzisław Dębicki, Aleksander Janowski, Tai

deusz Niedzielski oraz z ramienia Władz Instytucji: pp. inż. Jan Brzostowski, Antoni Byszewski i Bolesław Chomicz.

Kinematograf „EOS“

W sobotę d. 30/XII i niedzielę d. 31|XII r. b.

„Tragedja Rosji i jej trzy epoki“

Dramat w 6 aktach z czasów Mikołaja II, Kiereńskiego oraz Lenina.

W sobotę i w niedzielę po trzy przedstawienia. Początek o godzinie 5-ej. Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

W poniedziałek dnia 1 stycznia 1922 roku.

„Zemsta kobiety“

Dramat w 6 aktach wytwórni włoskiej z Verą Karelii w roli głównej.

Palma-Kauczuk (sp. z ogr. odp.).
Skład fabryczny: Poznań, Kanałowa 18
5—4 **telefon 60-16.**

DOM ZE SKLEPEM

łokciowo-galanteryjnym z obszernym wolnym lokalem w dzielnicy handlowej **do sprzedania w Sochaczewie.**

Wiadomość: *Wyględowski ul. Warszawska № 28 w Sochaczewie.* 2—2

Krawcowa podejmuje się szycia bielizny i ubiorów dziecinnych na przychodnią lub na wyjazd. Wiadomość w Redakcji.

Kowalski Władysław zgubił portfel i kartę bezterminowego urlopu. 3—2

Buczkowski Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U w Łowiczu. 3—3

Guzek Piotr zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3—3

Baum Majer zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3—3

Jasińskiemu Władysławowi skradziono kartę demobilizacyjną wydaną przez szwadron taborów w Warszawie. 3—3

Stanisław Kowalski sekretarz Sądu I okręgu w Łowiczu w dniu 24 października r. b., powracając służbowo ze wsi Zduny po drodze do Łowicza, zgubił portfel skórzany wraz z 7000 mk. polskich i wojskową kartą odroczenia wydaną przez P. K. U. w Tomaszowie. 3—3

Kadłubański Piotr zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5609—3—2

Zapisek Józef zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5610—3—2

Giendek Stanisław zgubił kartę demobilizacyjną. 3—1

Zaborski Jan zgubił kartę powołania

Marji Rudnickiej i Zofji z Rudnickich Gresowej skradziono legitymacje osobiste wydane przez władze polskie.

Michalski Ignacy zgubił dokument wojskowy bezterminowego urlopu.

Machaj Piotr zgubił kartę urlopową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

POLSKA CENTRALA HANDLU NIĆMI
S. WEGENKO i S-ka
Współwłaściciele Grochowskiej Fabryki Nici
WARSZAWA, KRUCZA 24.
Telefon Sklepu 187-17, —— Kantoru 266-14.

Poleca wyłącznie hurtowo: **nici, wełnę, przędzę bawełnę, jedwab, kordonek, bawełniczkę, coton perle, osnowę, gur, postaw, sznurowadła.**
Sprzedaż artykułów firm: **Grochowskiej Fabryki Nici L. V. M. F. A. C. B. The Central. Agency Ldt. D. M. C. Tow. Akc. Łódzkiej Fabryki Nici.**
Uwaga: żądać wyczerpujących ofert i cenników.

Na spłaty dogodne, miesięczne dostarczamy:
KSIĄŻKI, OBRAZY, GRY.
Obszerny katalog za nadesłaniem 100 mk. **Księgarnia Wydawnicza Polska** w Poznaniu.
4—4 Hurtownia artykułów piśm. i szkolnych. Ratajczaka 11a.

MUZEUM W ŁOWICZU 5452

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding. Druk K. Rybackiego w Łowiczu.